

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ” wynosi:

Table with subscription rates: monthly, quarterly, and annual rates for Lviv and other regions.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE... w Lwowie: Administracja Gazety Narodowej ul. Kopernika 7...

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednodzienne wiersz drobnym drukiem...

Pewniejsza wiadomość z Chin.

Lwów 16 lipca.

Br. Rudolf Mandorff, tworzący się o swego siostrzeńca, br. Rosthorna, zastępcy posta austriackiego w Pekinie...

Wiadomości, jakie dochodzą do Europy, są po największej części sfabrykowane w Szangaju...

Najprawdopodobniej cesarzowa ciągle jeszcze, bodaj nominalnie, dzierży władzę. A gdy teraz przeżwa wpływ księża Czinga...

Na zapytanie: czy cesarzowa w istocie jest taką kobietą nadzwyczajną, wysoko wykształconą i inteligentną...

Jak mi br. Ketteler według wrażeń swojej małżonki opowiadał o tej audyencji, rozmowa nie sięgała poza granice najpospolitszych spraw toaletowych...

kie owe subtelne zwroty, o jakich prawi rzekoma relacya panny Giers. Cesarzowa dała zwyciężajne prezenta, może też pierścienie...

Jeżeli w kołach rządowych tak gruba panuje ciemnota co do stosunków zagranicznych, a nawet co do własnego kraju...

Cesarzowa nie zna stosunków poza Chinami, a nawet stosunków wewnętrznych znać nie może. Nawet Pekinu nie zna...

Wszelako przez wicekrólów rządu ktoś tak niezmiernie państwem? Na to pytanie odparł znawca: To owszem wicekrólowie...

Pokazano znawcy ostatni (już ogłoszony) list br. Rosthorna z d. 19 kwietnia br., prawiący o bliskim wyjeździe posłów na wieże powierze koło Pekinu...

I brać to potrzeba całkiem literalnie — objaśnił znawca. — Posucha wywołuje neurodzaj. Dopóki ludzie mają robotę w polu i nie-że zniwa, to siedzą po wsiach...

dzie nie mają zarobku, wówczas gromadzą się w miastach, podstuchują mnogich tak zwanych uczonych i literatów...

Jeżeli w kołach rządowych tak gruba panuje ciemnota co do stosunków zagranicznych, a nawet co do własnego kraju...

Jak widzimy, są to wyjaśnienia bardzo pożądanego i aktualnego.

Z bieżącej chwili.

Czas donosi: Jak się dowiadujemy z całym pewnym źródła, rosyjski minister spraw zagr. hr. Murawiew nie umarł naturalną śmiercią...

Telegramy pochodzące ze źródeł europejskich, uważają wymordowanie wszystkich posłów i Europejczyków w Pekinie za rzecz niepodlegającą żadnej wątpliwości...

Rozruch podobno ogromnie się wzmacnia w Mandzurji, jakkolwiek przeczą temu telegramy rosyjskie. W Tientsinie stały rzeczy w zeszłym tygodniu coraz gorzej dla mocarstw...

Z Szangaju otrzymała Post berlińska wiadomość, że ruch bokserki może ogarnąć także i to wielkie miasto portowe. Tamejsza kolonia francuska pod przewodem konsula uchwalila wystraszona...

rałowi Courrejolles polecił niezwłocznie wyprawienie do Szangaju kilku okrętów wojennych. Zapewne inne także tamtejsze kolonie europejskie udadzą się do swych rządów o pomoc.

Według wiadomości angielskich posiadają bokserów głównie ludzi, którzy noszą lektyki i ciągną wózki z towarami. Jest ich w Chinach jakie dwaście milionów...

Skutki zamieszek chińskich srodze się odbijają na Niemczech. Z Post wiemy, że tam ostatnimi czasy powstało jakie pięćset fabryk...

Sześć jlnego sztabu rosyjskiego Sacharow wrócił już z Paryża do Petersburga i był obecny na audyencji, na którą car powołał także ministra wojny...

Reforma lasowa.

Lwów d. 16 lipca.

Podaliśmy onegdaj główne postanowienia projektowanej przez krajową komisję rolniczą reformy ustawy lasowej. Pragnęlibyśmy, aby sprawa ta wyczerpująco omówiona została przez praktycznych znawców gospodarstwa leśnego...

Dziś zamieszczamy list p. Henryka Karczewskiego z Morańca. Pisze on: Komisya krajowa rolnicza położy wielkie zasługi, jeżeli przyczyni się do unormowania przepisów — ochrony lasów dotyczących...

Przedewszystkiem zastrzegam się przeciw zarzutowi, jakoby miał w tej kwestyi interes osobisty — gdyż lasów moich karczować nie zamyslał.

Dalekim jestem od tego, abym myślał, iż karczowanie lasów bezwzględnie ma być pozwolone — ale każda rzecz za daleko posunięta, jednostronnie traktowana musi być szkodliwą i ekonomicznie niezdrową...

Grunwald.

(Ciąg dalszy).

I znów zdarzyła się rzecz dziwna. Oto najbliżej od pola stojący Mikołaj Kiełbasa poznał wprawdzie nieprzyjaciół, ale w kurzawie nie poznał ich inne polskie chorągwie...

Dopiero wyskoczył Dobko z Oleśnicy naprzeciw pędzącego w przódzie wielkiego mistrza i poznał go po płaszczu, po tarczy i po wielkim relikwiarzu...

— Niemce! sam mistrz — zakrzyknął Dobko.

Usłyszawszy to, kopnęły się z miejsca największym pędem ku wrogom chorągwie polskie. Pierwszy uderzył ze swymi Mikołaj Kiełbasa...

Leż czy to, że rycerstwo z ziemi Chełmińskiej, między którem wielu było ludzi polskiej krwi, nie uderzyło szczerze, czy też, że zaciełności Polaków nie już nie mogło powstrzymać, dośku, że ten nowy napad nie wywarł takiego skutku...

rażą, biorą jakby w żelazne cęgi te hufce, a jego rycerstwo raczej się broni niż naciera.

Próżno zachęcał głosem, próżno zapędzał mieczem w bój. Bronili się wprawdzie i bronili mocno, ale nie było w nich ni tego rozmachu, ni tego zapału, który porwają wojska zwycięskie...

I zmagali się tak jeszcze w niepewności zwycięstwa, dopóki olbrzymie kłęby kurzawy nie wzbily się niespodzianie po prawej stronie bitwy.

— Litwa wraca! — huknęły radośnie głosy polskie. I odgadli. Litwa, którą łatwiej było rozbić, niż zwyciężyć, wracała teraz i z wrzawą nieludzką pędziła, jak wicher na swych ściągłych koniach do boju.

Wówczas kilku komturów, a na ich czele Werner von Tetlingen, przyskoczyło do mistrza. — Ratuj się panie! — wołał pobladłymi ustami komtur Elbląga...

Werner von Tetlingen, przyskoczyło do mistrza. — Ratuj się panie! — wołał pobladłymi ustami komtur Elbląga.

— Nie daj Bóg, abym ja opuścił to pole, na którym tyłu mężnych poległo! Nie daj Bóg!

Nadbiegła tymczasem Litwa i stał się taki zamęt, taki wir i kołowanie, że oko ludzkie nie już w nich rozróżnić nie mogło.

Mistrz uderzon ostrzem litewskiej sulicy w usta i dwukrotnie raniony w twarz, odbijał przez jakiś czas mdlejącą prawicą ciosy; wreszcie pchnięty rohatyną w szyję, zwał się jak dąb na ziemię.

Mrowie przybranych w skóry wojowników pokryło go zupełnie.

Werner Tetlingen z kilku chorągwiami pierzeł, lecz naokół wszystkich pozostałych chorągwi zamknęło się żelazne koło wojsk królewskich. Bitwa zamieniła się w rzeź i w kłeskę krzyżacką tak niesłychaną, że w całych dziejach ludzkich mało zdarzyło się podobnych.

Poddały się te chorągwie, które ostatnie wprowadził do boju mistrz. Chełmińscy pozostali w ziemię proporce. Inni rycerze pozostawali z koni na znak, że chcą iść w niewolę i poklekali na obulganej krwii ziemi.

ła chorągiew, pod którą służyli goście zagraniczni, uczyniła razem ze swym dowódcą to samo.

Leż bitwa trwała jeszcze, albowiem wiele chorągwi krzyżackich wołało umierać, niż błągać o litość i o niewolę. Zbili się teraz Niemcy, wedle swojego wojennego zwyczaju w ogromne kolisko i bronili się tak, jak bronili się stado dzików...

Wyciano Niemców jak bór, a oni marli w milczeniu, posępni, ogromni, nieustraszeni. Niektórzy popodnosili przyłbice żegnali się z sobą, dając sobie ostatni przed śmiercią pocałunek...

Zaciełność polska rozbiła wkrótce wielkie kolisko na kilkanaście mniejszych kup, i wtedy znów łatwiej było wymykać się pojedynczym rycerzom.

Mało kto kłekał, prosząc o litość, a gdy straszny zapęd Polaków rozproszył wreszcie i mniejsze kupy, nawet pojedynczy rycerz nie chcieli oddawać się żywcom w ręce zwycięzców.

Nie idzie tu o dobro poszczególnych właścicieli — ale o wzrost produkcji krajowej. Każdy zrozumie, że wartość wyprodukowanego ziarna nie pozostaje w ręku właściciela ziemi...

Otóż prawda leży tu — jak zwykle — w środku a właśnie tę prawdę przedstawia referat członka komisji krajowej rolniczej pana Bryk czyńskiego.

Projekt uchwalony przez komisję wypadłoby polecić uwadze postów naszych i prosić ich, aby jak najenergiczniej jak najszybciej spowodowali wprowadzenie w życie poprawionej ustawy...

Dar dla Sienkiewicza.

Donieśliśmy już, że komitet zawiązany w Warszawie dla uczczenia jubileuszu naszego znakomitego powieściopisarza, zakupił dla Sienkiewicza za 52.000 rubli wioskę Oblągorek i ją mu w darze ofiaruje.

Oblągorek położony jest na stoku góry Baraniej, stanowiącej jedną z odnog gór Świętokrzyskich. O wsi tej spotykamy wzmiankę historyczną już w szesnastym wieku.

Przez wieś, licząc obecnie 36 numerów — pisze p. Z. J. Naimski — ale mającą conajmniej 70 domów, ludną i ściśle zabudowaną, aleją starszych topoli dojeżdża się spadziście pod górę w podwórze folwarczne Oblągorka i koło gumien...

Dwór nowy, postawiony w r. 1895. Spory przedpokój, do którego wejście prowadzi po paru schodkach z ganezku i sieni, dzieli dwór oblagorski na dwie połowy...

Z tego pokoju bawialnego wychodzi się na ganek dość obszerny, podłużny, na którym pod drewnianymi filarami od frontu z wnek bocznych stoją dwa duże salony. Rozciąga się stąd tak rozległy widok na dolinę, rozciągniętą u stóp...

tego podnóża gór świętokrzyskich, na szerokiej płaszczyźnie, że przy dniu jasnym, pogodnym rozróżnia się zupełnie wyraźnie trzy baszty ruin zamku chełmskiego, majającego hen na skraju horyzontu. A do Chęcin z Oblęgorka jest przecież mil dwie z okładem.

Przepyszna panorama, rozciąga się z tarasów parku, okalającego pyszną siedzibę Sienkiewicza. Tarasy te na skłonie góry, po ich odpowiednim urządzeniu, prowadzić będą aż do 3-ch stawów (w dole za ulicą wsi rzuconych), potrzebniejsze jeszcze sprawa wrażenie z ganecku pokroju gościnnego na pierwszym piętrze prawego skrzydła dworu.

Pod cieniastą markizą możnaby tu siedzieć całymi godzinami i w *dolce far niente* paść oczy urokami rozległego krajobrazu, biegnącego w dal po kobiercach łąk.

Dziesięć pokoiów wewnątrz dworu daje zupełnie wygodne pomieszczenie nawet dla dużej rodziny, prowadzącej życie wystawne. Zbudowany na wysokim podmurowaniu w połowie z drzewa, dwór oblęgorski z rzeźbionymi swemi oknami i z pełnym załamaniem dachem stanowi budowlę lekką i harmonijną, w rodzaju willi.

Kontrast stanowi z nim stary z prawej strony domu typowy lamus dworski, pamiętający jeszcze najlepsze czasy Tarłów, dziedzińców Oblęgorka, wchodzącego w skład dużego klucza Chelmce, który przez 4 wieki był w posiadaniu tej rodziny. Jedynymi wszakże wiadomymi pamiątkami po Tarłach są dwa stoły w parku z wielkich kamieni zrobione, ustawione w zacienionym miejscu nieopodal dworu w jednej z najładniejszych części parku angielskiego.

Ten park 17-morgowy stanowił przedmiot chluby i ambicji Tarłów, on to przy podmurowaniu, malowniczym położeniu Oblęgorka nadaje tej posiadłości cechę rezydencji wielkopolskiej w całym znaczeniu tego wyrazu. Jakichże krzewów i rodzajów drzew tutaj nie ma: świerki, modrzewie, buki, brzozy, morwy, mirty, drzewa peruwiańskie, jesiony, orzechy włoskie, tureckie i laskowe, wierzby złote, lipy i topole, jarzębina i olszyna dotykają się wzajemnie gałązkami i tulą ku sobie listeczki w dobrej zgodzie, tej najwskazywającej z harmonii, harmonii przyrody.

Park i ogród sąsiadują z sobą bezpośrednio, nieczem nierozdzielone. Park właściwy, pełen drzew i krzewów, tworzących grupy w stylu angielskim, rozciąga się po prawej stronie dworu i przed nim. Po środku miły nastrój w zielonym pejzażu robi figura N. P. Maryi dobrze wykonana z metalu i malowana. Druga podobna figura drewniana, bardzo grubej roboty, na kamiennej podstawie stoi na sporem wzgórzu, nad jarem, już poza podwórzem dworskim, z lewej jego strony. W parku jest także ocebrowane źródło wybornej wody do picia, tryskającej tu z ziemi czterema strzelistymi, krystalicznie czystymi strumieniami, które stanowią wypływ rzeczki.

Figura całej posiadłości jest wydłużona, bardzo regularna, z folwarkiem pośrodku. Oblęgorek liczy 300 morgów ziemi ornej, pszennej, dającej plonu po 10 korcy z morga, 80 morgów łąk dwukośnych, z których 64 w jednym kawale. Prócz tego 160 morgów znajduje się pod lasem starym i zagarnikiem, tak zwartym, że domaga się koniecznie pewnego przetrzeźwienia dla zapewnienia normalnego porostu drzew. Ziemia jest tu w dobrej kulturze, choć do gospodarstwa, płodozmiannu nie zastosowano jeszcze, a nawet przychodzi na pola co trzy lata.

Stawy mają ryby; lasy, oprócz grzybów i tyle jagód, że za bezcen wywozić je trzeba do miasta, obfitują w zwierzę, zwłaszcza zajęce, kuropatwy i lisy, choć sarna i dzik także nie są tu rzadkością. Jako goście przechodni kniei oblęgorskiej.

Sam folwark posiada zabudowania murywane w zupełnie dobrym stanie, inwentarz kompletny, duży. Krów w oborze stoi 30 półkwi holenderskiej z dwoma buhajami rasy Simmenthal; jałowizny pasie się na wygonach sztuk 25, a zrebij sztuk 14, koni mieszczą stajnie: 11 fernalskich roboczych i 4 wyjazdowe cugowe, wśród których, nie bez pewnej dumy, p. Halik pokazuje klacz własnego chowu, nagrodzoną w r. z. na wystawie kieleckiej medalem brązowym.

Staje pozycje dochodowe Oblęgorka stanowią; rybotwóstwo, pacht, sad owocowy itp. tak, że majątek ten daje pewne zyski.

Dochód niewątpliwie utrzyma się po objęciu majątku przez Sienkiewicza na dziedzictwo, nie że komitet jubileuszowy zamierza wprowadzić takie reformy w gospodarstwie rolnem Oblęgorka, które, nie pochłaniając przyszłego właściciela swoją rolniczo-techniczną stroną powiększą dochody jego w lasach, do których dołączona ma być część gruntów.

Obok tego komitet zamierza zastosować szereg reform w Oblęgorku, mając na względzie uczynienie z niego wygodnej i powabnej rezydencji, godnej autora „*Quo vadis*”?

Katastrofa kolejowa

pod Warszawą.

W piątek 13 bm. przepołudniem zdarzyła się pod Warszawą duża katastrofa kolejowa, skutkiem której zabite zostały trzy osoby a 34 rannych.

O godzinie 10 m. 40 rano ze stacji Warszawy wyszedł w stronę granicy pociąg osobowy nr. 17, złożony z 14 wagonów. O godz. 10 m. 50 pociąg ten zbliżył się do budki nr. 7, do któ-

rej również dochodził z przeciwnej strony pociąg osobowo-towarowy nr. 74, przychodzący do Warszawy o godzinie 11 rano. Maszyniści spostrzegli się i przyjętym wzywaniem dali świstki. Zwrótnicę ostatnią minął pociąg nr. 74 nagle skutkiem złego ustawienia zwrótnicy skręcił ze swego toru i wpadł w środek pociągu nr. 17.

Uderzenie było straszne i spowodowało też okropne następstwa. Głównie ucierpiał najechnany pociąg osobowy warszawski. Licząc od końca pociągu w wagonie I klasy odpadły zupełnie koła i osie, całe zaś pudło osiadło na planie. Następnie zupełnie zgruchotał uległ wagon klasy II. Dalszy z kolei wagon klasy II rozbit się na drzazgi, które częścią zawisły w powietrzu, częścią zaś z żelaztłem pogiętym i polamanem zasypały plant wielkim stosem. Na wierzchu tego stosu znalazły się siedzenia i półki wagonów, podarte i polamane. Z tych dwóch wagonów pozostały tylko szczątki, miejscami okrwawione. Następny wagon przewrócony — to wagon mieszany z zupełnie rozbitym spodem i na wół leżący na planie. Wreszcie wagon kl. III na przodzie pociągu i kl. II na tyle pociągu. W tym ciągu zginęły dwie osoby w zdruzgotanym wagonie kl. II., tutaj też było najwięcej rannych.

W pociągu towarowo-osobowym, idącym do Warszawy, w parowozie oderwała się buda, zgnioty się lewy cylinder i bufor i rozbił się cały lewy bok kotła. Z wagonów: służbowy, idący za lokomotywą, uległ zupełnie wewnątrz zgnieceniu i wyrzucony z szyn, leżał na planie ukośnie; sąsiedni wagon klasy III wysadzony w mgnieniu oka w powietrze, opadł wprostek rowu i sięgnął do wierzchu nasypu. Wreszcie wagon II klasy uległ strzaskaniu i zniszczeniu.

Ogółem więc w obu pociągach okazało się strzaskanych siedm wagonów osobowych i jeden służbowy. Uszkodzeniom zaś znacznym uległy parowóz i dwa wagony osobowe.

Katastrofę opisują świadkowie w następujący sposób:

Kiedy obie lokomotywy zagwizdały na trwogę, rzucono się tłumnie do okien, w celu poznania przyczyny alarmu. Nie zdążono jednak zdać sobie sprawy z tego, co się dzieje, gdy w mgnieniu oka dwa pociągi zwały się z sobą. Nastąpiło silne wstrząśnienie, nierówne jednak w różnych wagonach, i pociągi stanęły. Wówczas ci, którym udało się ocalić się, zaczęli, rzucili się, tłucząc, do wyjść i nieprzystannie biegli w pole. Ztąd dopiero oczom ich ukazał się przerażający widok, potęgowany jękami i krzykami rannych.

Jaki panował popłoch pomiędzy pasażerami obu pociągów, można sobie wyobrazić. Ci co ocalili, wyskakiwali na plant w szalonym pośpiechu, kobiety mdlały lub wzywały ratunku. Biegano bezładnie, gdyż przed przybyciem ludzi z warsztatów, niewiele można było pomódz uwięzionym w rozbitych wagonach. Według wypadku można było znaleźć odczuć dopiero przy wydochywaniu ofiar.

Strasza była chwila, gdy ze zdruzgotanego wagonu klasy II w pociągu od Warszawy wydochył się jeden z pierwszych z pod zawału odłamków wagonu, p. Jan Gadomski, redaktor *Gazety Polskiej* ze słuchoną ręką, cały czarny z powodu pożaru, który wybuchł w wagonie od zbiornika gazowego i oszołomiony, wołał z przerażeniem: *Ratujcie siostrę!* W tej chwili właśnie nadbiegł kolega po piórze, p. Ignacy Matuszewski, jadący tym pociągiem do Warszawy. Wyszedł z pociągu cało, siedział bowiem w jednym z dalszych wagonów. Obaj rzucili się na ratunek panny Teofilii Gadomskiej. Z pod szczątków wagonu wydochyło już tylko jej trupa. Po chwili z pod wiorów i odłamów dźwięgnął się z trudem silnie potłuczony na całym ciele, z okrwawioną głową, jadący razem z p. Gadomskim, powieściopisarz Władysław Reymont.

Jednocześnie z wagonów tegoż pociągu wyniosła drugą zabita kobietę, niewiadomego na razie nazwiska, której ciało odesłano bankardem do stacji Włochy; z pociągu zaś idącego do Warszawy, z wagonu klasy II wydochyło zabitego inż. Karola Vorbrodta, urzędnika warsztatów mechanicznych kolei wiedeńskiej; zgnieciony on został przez ściany wagonu. Powracał on tym pociągiem z letniego mieszkania do zajęć codziennych podobnie, jak wielu urzędników kolei, mieszkających za miastem.

Wszystkich rannych ułożono w rowie przy nasypie po prawej stronie linii. Lekarze kolejni i przybyli na wezwanie lekarze z miasta, w ciągu pół godziny zdołali wszystkich opatrzyć, obandażować i przy pomocy sanitariuszów oraz ocablonych współpasażerów przenieść do trzech wagonów umyślnego pociągu, wysłanego z Warszawy. Noszący pogotowia nie starczyło, zastąpiono je więc aksamitnymi poduszkami z przedziału kl. I, na których układano chorych.

W dalszym ciągu donoszą z Warszawy: katastrofa wywarła w Warszawie wrażenie straszne. Nie było podobnych na kolei wiedeńskiej. We wszystkich lokalach publicznych opowiadano szczegóły katastrofy, zapewniali świadkowie naoczni o 10 zabitych, o 27 ciężko rannych, o kilkudziesięciu leżących rannych. Rozmiary katastrofy rosły w drodze z jednej cukierni do drugiej.

Katastrofa spowodowała straty olbrzymie. Podobno sama tylko strata w wagonach strza-

skanych wynosi przeszło 70.000 r. Do sumy tej dodać należy wynagrodzenie, którego zażądają ranni. Już dziś mówią o szeregu procesów, które będą wytoczone, o ile dyrekcja kolei nie zadowolą pretensyj dobrowlnie.

O zabitej pannie Gadomskiej opowiadają, że siedziała przy oknie, naprzeciw niej powieściopisarz Wł. Reymont, obok niego p. Jan Gadomski. Promienie słońca padały na nich i piekły, usunęli się więc na środek ławki na kilka sekund przed katastrofą. Wstrząśnienie, połączone z krótkim, nagłym trząskiem trwało tak krótko, że tylko jedna myśl błysnęła w głowie mogła: *śmierć!* Podłoga wagonu z ławkami podniosła się, ściana przedziału i ławki zemdlały się z sobą, chwytając naszych podróżnych. Ale zwały się pod pewnym kątem, a właśnie, gdzie siedziała śp. Gadomska, był punkt zupełnie ich zwarcia się. Ścisnięta z obu stron poniżej piersi, widocznie odrazu ducha wzięła. Reymonta walcę się ściany pochwyliły za jeden bok i zasypały. P. Gadomski wydochył się pierwszy przez otwarty dach i staczając się, silnie się pokaleczył w rękę. Tędy też wydochył się Reymont, a na otwór, którym wypęzłali, padał właśnie żar palącego się gazu, co powiększyło ich przerażenie, bo sądzili, że wszystko stoi w płomieniach. Reymont opamiętał się rychło i wraz z bratem usiłował odławać odłamki ścian, aby z pod nich wydochył pozostałą w wagonie kobietę. Wyjęto trupa.

Dr. Flaum jechał na zjazd przyrodników i lekarzy do Krakowa i uległ złamaniu nogi. Inżynier Vorbrodt wracał z córkami z wilegiatury do Warszawy do biura. Jechał pociągami nr. 74 i został zabity obok dwu córek, które uległy wstrząśnieniu nerwowemu.

Niektórzy podróżni, wydochyli się z wagonu, uciekali co sił od miejsca katastrofy i zatrzymywali się dopiero w odległości kilkudziesięciu kroków, kiedy ochłonęli z przestraszenia. Jedną podróżną p. R. zatrzymała się dopiero wówczas, kiedy uczuła, że coś ją kole w nogi i przekonała się, że była tylko w północach, bo trzewiki pozostały w wagonie.

Stan niektórych rannych jest bardzo grośny. W sobotę już zmarł Majer Wolanowski. A jest obawa, że na nim nie skończy się liczba ofiar. Wszyscy ranni dotknięci są wstrząśnieniem nerwów, zwykłym następstwem katastrof kolejowych.

KRONIKA.

Lwów, dnia 16 Lipca.

Roman hr. Potocki otrzymał od Ojca św. wielki krzyż z gwiazdą św. Grzegorza. Ks. biskup Pełczak wręczył uroczyste hrabiemu dotyczące breve papieskie w kościele parafialnym w Łancucie.

Dziedziczny tytuł hrabiowski otrzymali od rządu rosyjskiego Stanisław Antoni i Mikołaj Hutten-Czapscy.

Odnaczenia. Komandory korony włoskiej, z okazji jubileuszu uniwersyteckiego otrzymał prof. Stanisław Smolka, sekretarz generalny akademii umiejętności, a prof. Jerzy hr. Mycielski krzyż oficerski tego samego orderu.

Krajowa Rada szkolna zatwierdziła wybór ks. Jana Dregiewicza na duchownego członka obrządku rz. kat. do rady szkolnej okręgowej w Zydaczowie i zamianowała: Jul. Semiona nauczycielem starszym 5-kl. szkoły w Kosowie; Antonię Barnasiową, nauczycielką starszą w Miżynie; Franciszka Gułę nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Solotwinie; Maryę Marynowską nauczycielką starszą 5-kl. szkoły w Biecu, J. Wisniewskiego n. star. i S. Pohorek naucz. starszą 4-kl. szkoły w Kleparowie, Piotra Ryndaka nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Rzepienniku Strzyżewskim, Henrykę Sokółowską nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Zadworzu, Teresę Kackowską nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Kłikowej, Maryę Marównę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Wierchosiłowicach, Zofię Krowcówkę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Krechowcach, Wandę Chodorowską nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Bugaju, Izabelę Krupównę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Pustomytach, Józefa Rysiewicza nauczycielem młodszym 2-kl. szkoły w Sikorzycach, Jana Mullera nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły męskiej im. Konarskiego w Przemyślu, Maksymiliana Jacyka nauczycielem starszym i Władysława Szybiaka nauczycielem młodszym 4-kl. szkoły męskiej im. św. Jana Kantego w Przemyślu, Maryę Trzeźniowską nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Jaksmanicach, Karolinę Hermannównę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Żurawicy, Aleks. Boguckiego nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Skawicy, Andrzeja Molezkę nauczycielem starszym 4-kl. szkoły w Krakowcu, ks. Nazara Czabana nauczycielem religii gr. kat. 6-kl. szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi w Przemyślu, Bolesława Piotrowskiego naucz. kierującym 2-kl. szkoły w Budzowie, Franciszka Kowalskiego i Ant. Kotrubskiego naucz. starszymi 4-kl. szkoły w Makowie;

nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stanisława Żurawskiego w Podłuziu, Michała Kosendiaka w Tolszowie, Leon. Blecharza w Burzynie, Hipolita Bielowieckiego w Nowosznach, Bazylego Flunta w Koble Starém, Piotra Kostyszyna w Baliczach Podróznych, Adama Broscha w Słwicy, Helenę Świerżową w Stonnem, Władysława Chorażego w Górnej Wsi, Michała Galusa w Białej, Julię Nowakowską w Psarach, Piotra Kinasiewicza w Myślachowicach, Jana Zelonego w Dobrzanych, Romaną Bochniewiczą w Woli Gołogo, Kamilę Kiselkową w Machliczu, Teodora Hryńkiewicza w Stechnikowcach, Emiliana Mielnikowicza w Tiapczu, Zuzannę Haniszewską w Stebniku, Jana Gawrona w Siedliszowicach.

Przeniosła: Herminę Zagajewską nauczycielką starszą i Maryę Sochergerównę, nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły mieszanej w tym samym charakterze służbowym do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Alojzego w Knihinie-Górze, Teodora Kuchanowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Uchoju, na równorzędnej posadę do szkoły w Ciężowie, Michała Paszyńskiego, nauczyciela starszego 4-klasowej szkoły męskiej im. św. Jana Kantego na równorzędnej posadę do 4-klasowej szkoły męskiej im. Konarskiego w Przemyślu, Romana Jurczyńskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Strepowie, a posadę nauczyciela starszego do 4-klasowej szkoły w Tartakowie.

Z prasy. P. Kazimierz Skrzyński, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich wyjechał w niedzielę wieczorem do Paryża na kongres prasy, skąd udaje się do kąpiel Neuheim, w Hesyji.

Z Politechniki. Drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej złożył p. Paweł Wrześniowski, rodem z Grajewa w Królestwie.

Święto mieszczan lwowskich. Staraniem towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli odbyło się w niedzielę ku czci patrona towarzystwa doroczne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, podczas którego wygłosił kazanie ks. Letus Olszewski. Po nabożeństwie zebrał się członkowie towarzystwa na śniadaniu w ogrodzie strzelnicy miejskiej podczas którego zabrał głos wiceprezes.

Pierwszy przemawiał wiceprezydent miasta p. Stanisław Ciuchciński. Wskazawszy w przemowie swej cele i żywoty rozwój towarzystwa zaznaczył z naciskiem, że niektórzy rękodzielnicy, nie należąc do towarzystwa, dają dowody, że nie poczuwają się do solidarności mieszczan.

W dalszym ciągu swego przemówienia zwrócił się do obecnych z prośbą, aby propagując celów towarzystwa starali się o pozyskanie większej liczby członków, którzyby razem z obecnymi członkami działali zawsze dla dobra miasta i kraju.

Następnie przemawiali pp. Janowicz, Niemczynowski, Ohly, Flaczynski, Chrzastowski, Neumann, Matjaszek i Fedunio Śniadanie zakończyło się około godziny 3 po południu staropolskim toastem „kochajmy się”, wzniesionym przez p. Szweykowskiego.

Egzamin dojrzałości w stanisławskiej szkole realnej złożyli: Bittner Maksymilian, Chazczewski Józef, Reich Izrael (z odzn.), Gryko Aleksander, Potworowski Tadeusz (z odzn.), Halpern Adolf, Halpern Anzelm (z odzn.), Hanner Maksymilian, Hermann Lazer, Hirniak Julian (z odzn.), Jonas Abraham, Löwenkonr Jakób (z odzn.), Radziwiłłowski Wacław, Sokółowski Tadeusz, Sztelcer Stanisław, Terlikowski Marian, Tyszecki Sofran (z odzn.), Zajac Zygmunt, Ciesielski Władysław (ekster. Beer Alfred (ekst.).

Wieczór muzyczny-wokalny urządzony przez lwowskie „Chór techników” w sali towarzystwa muzycznego w sobotę 14 lipca odznaczył się programem nader urozmaiconym i zajmującym. „Chór techników”, złożony z dobrze dobranej i pięknie brzmiącej grupy, chociaż bardzo szczupłej, dobrze odśpiewał kompozycje Griega, Stoi-bara, Storcha, Niszczynskiego, Clarka i Veita. Wszystkie kompozycje były rytmicznie i czysto odśpiewane, co na tem większą wzmiankę zasługuje, że „chór techników” śpiewał wszystko „a capella”, dynamiczne odcinienie i frazowanie było ze zrozumieniem rzeczy oddane, a zwłaszcza Clarka „Wędrowni śpiewacy”, któryto utwór musiał być powtórzony. Za to wszystko należy się uznanie dyrygentowi panu Gnońskiemu za dobre wyuczenie i umiejętne kierownictwo „chórem techników”.

Technik p. Miś odśpiewał arię z Zelen-skiego „Goplany” i barokali z Verdiego „Bala maskowego” zapisał się korzystnie w pamięci słuchaczy, licznie zebranych. Jest go wdzięczny, w średnicy o charakterze barytonowym i mile brzmiącym; cały głos robi korzystnie i wiele obiecujące wrażenie, tylko „mezzo-voce” zdają się nie być jeszcze dobrze wyrobionymi. Pan Wachtel wypowiedzeniem kilku dowcipnych i zabawnych monologów zabawił publiczność i dopełnił resztę tego zresztą udatnego wieczoru wokalno-muzycznego.

Mylna wiadomość. Powtórzyliśmy za jednym z lwowskich pism wiadomość, jakoby p. Antoni Hilewicz, poborca podatkowy w Łące, odebrał sobie życie. Widocznie ktoś ze złości ku p. Hilewiczowi zmistyfikował ów dziennik — dziś bowiem otrzymaliśmy następujące wysoce lakoniczne od p. Hilewicza pismo: „Nigdy nie nosiłem się nawet z myślą popełnienia samobójstwa. Żyję na złość pejsałej bandzie.”

Z Sokół. W dniach 6 i 7 bm. odbył się w Sokole lwowskim pod przewodnictwem prezesa p. Romanowskiego egzamin kandydatów na nauczycieli gimnazjów. Do egzaminu przystąpiło 5 kandydatów a mianowicie: Korytko Eugenia, Kossowska Izydora, Maksymowicz Delfina, Rogowska Anna i Złotnicka Anna, które komisya uznała za udatne.

Rosyjska agencja telegraficzna chciała wiadomie ukryć katastrofę kolejową pod Warszawą lub też jest w najwyższym stopniu niedbała. Doniesienie jej o katastrofie nadeszło dopiero w 36 godzin po fakcie, równocześnie z dziennikami warszawskimi, które nadto z powodu katastrofy się spóźniły. Biuro telegraficzne wiedeńskie powinno było przecież zostać bezzwłocznie o tak wielkim wypadku zawiadomiono.

Wyloty. Z Podbuża donoszą: Od kilku dni trwają deszcz i oberwanie chmury spowodowało wezbranie rzeki Bystrzycy. Rzeka rozlała się co najmniej na przestrzeni 300 m. Szesć domów mieszkalnych woda uniosła. Kilkadziesiąt morgów pola i setki drzew owocowych zniszczone. Syn gospodarza Wasyla Panasiaka, porwany wraz z domem, utonął. Ciało jego leży na melinie, ale dostać się tam nie można, bo naokoło woda. Wskutek zerwania mostów komunikacja z Samborem niemożliwa. Począł już trzeci dzień nie można dostawić. Deszcz dalej pada Szkodę obliczają na tysiące.

Z Sanoka piszą nam 13 bm.: Wskutek niestających kilkunastu ulewnych deszczów, wezbrał silnie San i jego dopływy, zalewając nadbrzeżne, nisko położone grunta. Kilkaset tratw drzewnych zostało rozbitych a wzburzone fale uniosły pojedyncze belki, uszkodzając mosty. Zbudowana przy brzegu żyłwalnia „Sokoła” tudzież żyłwalnia wojskowa zostały zniszczone. Woda uniosła również materyał z rozebranego rządowego mostu. Obaj potoki przepływające wies Posadę ołchowską wezbrały tak rapownie, iż zwały przybrzeżne ogrody i sady. Mówią o wielkich szkodach, zrządzonych przez wezbrane wody w okolicy Bory.

W Borysławiu większej katastrofy, spowodowanej powodzią nie było. Rzeczka Tysmienica w Borysławiu i okolicy wylała istotnie na znacznej przestrzeni, ale bez groźniejszych

następstw. W Borysławiu dwa domki zawalone a kilka uszkodzonych; komunikacja między stacją kolejową Borysław a miasteczkiem, chwilowo przzerwana, jest już przywrócona na nowo. Część nowej drogi: Drohobycz-Borysław i Borysław-Schodnica w kilku miejscach przzerwana; w powiecie około piętnaście gmin zalanych, także komunikacja: Drohobycz-Podbuż przzerwana.

Nadeszłe 16 b. m. relacje stwierdzają, że woda we wszystkich rzekach opadła, tylko w Zaleszcu i Niżniowie spodziewane jest jeszcze nieznaczne podniesienie się wody.

Zanotować jeszcze potrzeba, że wedle doniesień ze Stanisławowa, najwięcej ucierpiała wieś Dubowce, gdzie komunikacja możliwą była tylko łodziami. Niemieji Ostrów, Pertowice i Sobotna były pod wodą.

Z Zydaczowa komunikują, że górny Dniestr zalał w piątek dolinę Rozwadowa i Ujsca.

W Niżniowie było pod wodą 148 budynków; 500 rodzin, liczących około 2,000 osób jest dotkniętych powodzią, a z tych 65 rodzin, liczących około 300 głów, zostaje bez chleba. Miejscowości: Kutyksa, Nowosiółka, Petrykowi, Delawa, Horychłady, Budzyn, Dolina i Dołhe mocno ucierpiały.

Z Krakowa donoszą: Naczelnik lwowskiego „Sokoła”, p. Antoni Durski, przybył na kilka dni do Krakowa, aby objąć kierownictwo kursu, mającego wykształcić fachowych kierowników dla nauki gimnastyki wśród młodzieży na prowincyi. Zjazd uczestników kursu bardzo liczny.

Ruch wyborczy. Zaledwie rozpisane zostały wybory do sejmiku kurji gmin miejskich, a już rozpoczęła się akcja przedwyborcza. Z Sanoka donoszą nam, iż rozpoczęła tam za sobą agitację wyborczą długoletni sekretarz magistratu sanockiego p. Ludwik Świerczyński. Jeżeli nie nastąpi porozumienie z miastem Krosnem, które z Sanokiem głosi, a sanocjanie pójść solidarnie, to zwycięży Sanok, jako liczebnie większy.

Pożar. Z Krasnego donoszą pod d. 10 bm. Dzień o godz. 10^{1/2}, przed południem wybuchł tu z niewiadomej dotąd przyczyny pożar, skutkiem którego spłonęło 5 chat wycińskich.

Cholera w Wiedniu. Telegrafują nam 16 bm.: Wedle *Wiener Tagblattu* zmarł wczoraj w XVII dzielnicy komisarz finansowy Karol Redel w wieku 38 lat, po dwudniowej chorobie, co do którego orzeczenie lekarzy brzmi „Cholerafall”. Trup został wzięty do trumny metalowej i zalutowany, następnie zaś przetransportowany do szpitala powszechnego dla oddukcji.

Morderstwo i samobójstwo. Z Tarnopola donoszą: W sobotę o godz. 5 rano zastrzelił z karabina łokaj Kazimierz Ziemiński swą chlebodawczynię młodą wdowę p. b. auskultant sądowy, Sewerynę Kowalską, poczem sam siebie zastrzelił.

Ruch wszystkich pociągów przywrócony na liniach Chryplin-Buczacz-Czortków-Zaleszczyki-Stanisławów-Stryj, Stanisławów-Halicz i Halicz-Podwysokie.

Komunikacja kolejowa niemal na wszystkich liniach była w całości, bądźto częściowo została przywrócona. Na drodze Stryj-Stanisławów muszą podróżni kolo Ciężarowa przesiadać się i rzeczy przez miejsce uszkodzone przenosić. Na linii Stanisławów-Halicz-Podwysokie przywrócono nawet ruch towarowy: to samo na linii Chodorów-Bursztyn a we wtorek 17 bm. rozpoczęcie się także normalny ruch pociągów na linii Kolomyja-Stefanówka.

W procesie karnym, który odbył się w Moskwie, przeciw rosyjskiemu milionerowi Sawie Mamontowowi i towarzyszom o sprzeniewierzenie dokonane przy zarządzie kolei Jarosławsko-Archangielskiej zapadł 14 bm., jak nam telegrafują, wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

Zgromadzenie „Szkół ludowej”. Z Krakowa donoszą nam: W niedzielę przed południem rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia delegatów towarzystwa „Szkół ludowej”. Zjazd jest słaby, reprezentowanych jest na nim bowiem niewiele co więcej niż 50 głosów.

Przed rozpoczęciem obrad odprawiono nabożeństwo na intencje towarzystwa w kościele OO. Pijarów. Następnie w sali rady miejskiej powitał zebranych prezydent miasta p. Friedlein, który powiedział, że uznanie społeczeństwa dla towarzystwa nie jest w proporcji do jego zasług, dlatego, że ta praca nie jest błyskotliwa ale cicha.

Prezes dr. Bandrowski podniósł następnie, że trzeba towarzystwu pchać na nowe tory i poprowadzić przebiegiem. Niechć niektórych ster skłonych dla towarzystwa jest niezasadniona. Zarzucają, że towarzystwo zajmuje się polityką. Jeśli polityka jest oświecanie i uświadamianie ludu, to z góry trzeba powiedzieć, że towarzystwo tej polityki się nie wyrzeczy.

Następnie powołano na skrutatorów pp. Bobrowskiego i Wiszniewskiego, a na weryfikatorów ks. Kozaka i dr. Kozickiego.

Na wniosek p. Bobrowskiego wybrano odrazu 3 komisji, którym oddano do rozpatrzenia wszystkie sprawy przeznaczone do obrad.

Do komisji dla wniosków wybrani pp. dr. Kozicki, Helena Bogdańska, Sikora, Malkiewicz, Brzezowski, Naake, Czapska, Urbanowicz i Kirchner. Do komisji dla omówienia dalszej działalności towarzystwa pp. Ostrowski, Lewicka (ze Lwowa) Czermakowa, Koszutski, Glatman, Wojnar i Siedlecka.

Do komisji dla sprawozdania pp. ks. Kozak, Jasiński, Moszyński, Konczyńska, Lewicka (z Krakowa).

Popołudniu obradowały komisje. Dzisiaj w poniedziałek dalszy ciąg plenarnych obrad.

W przeddzień rozpoczęło się posiedzenie walnego zgromadzenia Tow. „Szkół ludowej” o godz. 10 rano. Imieniem komisji wybranej do rozpatrzenia sprawozdania zarządu, przedstawił jako referent ks. Marceli Kozak działalność towarzystwa. Na Bukowinę należy wysłać spiewniki i książki polskie. Komisya uchwaliła zwrócić się do zwierzchności gminnych o popieranie towarzystwa i o udzielanie subwencji.

Wyrażono uznanie: Kolu pań lwowskich za założenie 17 bezpłatnych czytelni, Kolu akademickiemu za założenie 10 czytelni, Kolu w Tarnopolu za założenie 8 i w Jasie za założenie 5-ciu bezpłatnych czytelni. Referent podniósł ze smutkiem, iż 23 Kół nie daje znaku życia. W końcu postawił referent wniosek o udzielenie absolutorium głównemu zarządowi i radzie nadzorczej.

W dyskusji zabrał głos p. Urbanowicz. Podniósł, iż działalność towarzystwa na polu zakładania szkół jest utopią. Towarzystwo może

Bieliznę prof. dr. Jägera poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.

zakładają dwie lub trzy szkoły roczne. Zważywszy, iż obecnie mamy brak około 3.000 szkół, działalność ta rozcigać się musi na tysiąc lat. Mowca sądzi, iż członkowie towarzystwa powinni wywołać ferment umysłowy w kraju. Dalej podniósł, iż około 50 szkół nie daje znaku życia o sobie.

P. Muszkiński ze względu na postępowanie niektórych szkół, zagrażające ideom narodowym, postawił wniosek wyrażenia ubolewania dla tych szkół ze strony walnego zgromadzenia, które mimo wezwania zarządu głównego nie nadesłały sprawozdania i nie dały znaku życia o sobie.

P. Zofia Daszyńska-Golińska oświadcza się przeciw budowaniu przez Towarzystwo szkół w zastępstwie kraju i wprowadzaniu w nich szematu obowiązującego w szkołach w Galicji. Towarzystwo o skromnych budynkach powinno dążyć do jak największego szerzenia oświaty i szczególnie nowych kierunków pedagogii. Następnie omawiała działalność szkoły polskiej w Białym.

P. Bobrowski wyraził żal, iż szkoła ta nie szerzy ducha narodowego i że stoi na gruncie austrofilskim. W tej sprawie zabrał głos ks. rektor Chromecki i p. Szypta, który wskazał, iż szkoła stoi na gruncie narodowym, a odśpiewanie hymnu narodowego (zwłaszcza, iż przepisy szkolne to nakazują) nie może być uważane za coś nieodpowiedniego.

P. Kulakowski podniósł potrzebę powiększenia łączności między zarządem głównym a Komitetami i oświadczył się za utworzeniem wydziałów okręgowych.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie i udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie dyskutowano wnioski poszczególnych kół; między innymi wniosek kół zakopiańskich i lwowskiego o wydanie dla ludu podręcznika dla historii polskiej. Następnie odbyły się wybory do zarządu głównego. Wybrano: panią Bujwidową, dra Kozickiego, dra Władysława Kozłowskiego, Andrzeja Olesia, dra Ignacego Petelencza, Maryję Siedlecką, Kaspra Wojnarę i Jana Wajtygę. Potem odczytano obrady do południa.

Malcia Furman, smutnej pamięci jedna z bohaterki tragedji Kasy oszczędności, podała do namiestnictwa o zmianę nazwiska „Furman” na „Feltyska”. Namiestnictwo podania nie uwzględniło. Furmanówna więc wniosła rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie podróżuje ona po Włoszech.

Morderstwo śp. Zofii Wołodkowiczowej. Od osoby bardzo dobrze poinformowanej dowiadujemy się: Po otwarciu przedziału, zajmowanego przez śp. Zofię Wołodkowiczową, spostrzeżono ją, leżącą na kanapie. Przykryta była całkowicie szalami i sukniemi. a na podłodze, obok kałuży krwi, były porzucone papiery. Oprócz śmiertelnego ciosu nożem w głowę, sprawca zadał ofierze 14 pchnięć sztyltem; z tych dwa przebiły serce. Sprawca morderstwa zabrał około 6500 rubli; natomiast nie tknął pieniędzy austriackich. Pomiedzy papierami znaleziono testament śp. Zofii Wołodkowiczowej, spisany w Odessie, a obejmujący rozporządzenie mieniem zmarłej, znajdującym się w Rosji, na cele dobroczynne. Egzekutorem tego testamentu ustanawia nieboszczyk p. Michała Sobanińskiego.

Aresztowanie pułkownika. Z Budapesztu telegrafują 16 bm.: Wielkie zainteresowanie wywołało tu aresztowanie pułkownika, adiutanta 4 korpusu artylerji Holmühlera, który rozstrzelił bardzo wielkie sumy na szkodę kasy wojskowej. Sprzeniewierzenia, których się dopuszczał już od 2 lat, zostały wykryte w sposób następujący: Towarzystwo gazowe wystosowało rachunek do majora pułku za oświetlenie za trzy lata. Gdy major zwrócił się z tym rachunkiem do pułkownika odrzekł mu ten, iż w gazowni w zarządzie muszą panować nieporządek i rachunek jest z pewnością przeznaczony dla kogo innego. Lecz skoro towarzystwo gazowe przysłało drugi rachunek, sprawa wyszła na jaw. Wysokość sum rozstrzelanych przez Holmühlera nie jest jeszcze znana.

Z Paryża telegrafują 16 bm.: Po przedwczorajszej rewii wojskowej zawrąto na ulicach Paryża niezwykle ożywione życie. Ruch powozów, oraz pieszych był olbrzymi. Koło północy powstał gwałtowny ścis na placu „Concordia”. Organom policji powiedlo się utrzymać porządek i swobodną komunikację. Z wyjątkiem lekkiego skaleczenia pewnej kobiety nie zaszło żaden poważniejszy wypadek.

Trzęsienie ziemi. W niedzielę dnia 15 bm. w okręgu karskim we wsiach Berno, Aga, Dowe, Karaplis, Igdy i Padli i w sąsiednim okręgu kagymiańskim o 9 rano wskutek trzęsienia ziemi runęły domy i cerkwie. Wiele mieszkań i budynków gospodarskich uległo zniszczeniu. We wsi Berno zginęło 4 ludzi, 9 jest rannych. Trzęsienie — jak telegrafują z Tyflisu — odzwiać się daje w dalszym ciągu.

OFIARY.

W Pan Teodor Zawistowski z Kupczynie złożył na kolonję wakacyjną dla biednych dziewcząt w Morszynie 40 kor. W Pan Kornel Suchodolski dla biednej wdowy pod literą J. K. 19 koron 80 hal.

SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Ischl d. 14 lipca.

Prezydent ministrów dr. Koerber został dziś o godz. 1 z południa przyjęty u cesarza na audyencyj, która trwała półtorej godziny. Następnie dr. Koerber wziął udział w dworskim obiedzie familijnym. Była na nim także arcyksiężna Elżbieta Cesarz przyjął również na audyencyj księcia Cumberlanda.

Minister oświaty dr. Hartl przybył na dwór cesarski do Ischlu.

Berno mor. 16 lipca.

Zgromadzenie zwołane przez klub czeski i-go stronnictwa ludowego przyjęło jednogłośnie rezolucję, wypowiadającą przekonanie, że zajęcia na ostatnim posiedzeniu Izby deputowanych były naturalnym następstwem gwałtownego wnieśnięcia się do rozwoju spraw austriackich a to przez zniesienie rozporządzeń językowych. Następstwem tego gwałtownego wnieśnięcia się było powołanie do steru gabinetu dra Koerbera, który

dotychczas zgła nie uczynił dla złagodzenia głębokiego a uprawnionego rozgoryczenia narodu czeskiego, a przy tem z wielką skrupulatnością faworyzował przesadne żądania Niemców.

Ze tak było istotnie, wodom na to rządowe projekty ustawy dla Czech i Morawii, które nie uwzględniają faktycznych stosunków i koniecznej potrzeby przestrzeganiu zupełnego równoprawienia obu języków krajowych, starały się przedewszystkiem uczynić zadość znanemu programowi Niemców z Zielonych Świątek.

Rezolucja domaga się uregulowania kwestji językowej z pomocą ustawy krajowej, należytego uwzględnienia Słazka przy uporządkowaniu kwestji językowej, następnie oświadcza się stanowczo przeciw podziałowi Czech na okręgi czeski i niemiecki, żąda uznania Morawii za kraj dwujęzyczny, a zaznaczając z naciskiem, że ustawy językowe są dla Czechów niemożliwe do przyjęcia, oświadcza, że Czesi z oburzeniem odpierają twierdzenie, jakoby te ustawy mogły przyczynić się do pokojowego załatwienia kwestji językowej i przywrócenia pokoju, opartego na zdrowej podstawie. Rezolucja wypowiada w końcu postom czeskim zaufanie i podziękowanie i wzywa ich, aby swoją taktykę zastosowali nieustraszenie do postępowania rządu i parlamentarnych stosunków.

Berno morawskie d. 16 lipca.

Wiec niemiecko-postępowego stronnictwa na Morawie przyjął jednogłośnie rezolucję, oświadczaając, że projektu ustaw językowych dla Morawii, Niemcy bezwarunkowo przyjąć nie mogą, a to dla tego, że projekt nie liczy się z potrzebą utrzymania w stanie nienaruszonym języka niemieckiego jako urzędowego i chce bez żadnej faktycznej potrzeby bardzo znacznie rozszerzyć zakres terytoryalny języka czeskiego. Rezolucja wzywa deputowanych niemieckich, aby starali się wszelkimi środkami przeszkodzić przyjęciu do skutku owego projektu ustawy i aby uznali za dopuszczalne w interesie kraju takie tylko załatwienie kwestji językowej, któreby przyznało językowi niemieckiemu należne stanowisko, jako językowi państwa, armii i administracji. Rezolucja wypowiada w końcu postom niemiecko-postępowym nieograniczone zaufanie i podziękowanie, oraz wzywa ich, aby łączyli się z innymi stronnictwami niemieckimi izby deputowanych w obronie praw ludu niemieckiego na gruncie ustawy i konstytucji.

Praga 16 lipca. Poseł Spindler w mowie, którą tu wygłosił, wyraził się, iż cesarz przed swoim wyjazdem do Ischlu w bardzo ostry sposób zwrócił się do dra Körbera z powodu jego niezdecydowanej postawy. Cesarz miał powiedzieć do dr. Körbera: „Powołałem radców i mężów stanu do ministerstwa nie na to, abym im udzielał rad, lecz, aby oni mnie udzielałi rad po dokładnym rozważeniu sprawy w ciężkiej sytuacji”.

Ostatnie wiadomości.

Do Lwowa zjechało około 20 postów do rady państwa, którzy zebrałi się na naradę, uchwaliłi wystać telegram do prezydenta ministrów dr. Koerbera o wdrożenie jak najenergiczniejszej akcji ratunkowej z powodu strasznego powodzi, jak nie mniej z taką samą petycją za pośrednictwem deputacji zwrócić się do prezydium namiestnictwa i wydziału krajowego.

Omawiano także sytuację polityczną we Wiedniu. Zgodnie objawiła się opinia, iż gdyby Czesi byli skłonni zaniechać obstrukcji i przyłączyć się do dawnej większości, mogłaby prawica na nowo odzyskać. Gorąco za tym kierunkiem polityki przemawiał dr. Włodzimierz Kozłowski.

Słowo Polskie po raz trzeci z rzędu wraca do sprawy centr. komitetu wyborczego i z radością powiada, że „12 lipca zapisze się w dziejach politycznych tej dzielnicy, reprezentacja stronnictwa demokratycznego uchwaliła bowiem wystąpienie z centr. komitetu i utworzenie własnego komitetu”. „Od dzisiaj tedy — woła ów organ — komitet centralny jest komitetem stronnictwa konserwatywnego” i prorokuje, że życie polityczne komitetu centralnego jest komitetem stronnictwa demokratycznych itd.

Czy nie za wczesna radość, czy nie fałszywe prorocstwo?

Telegramy i telefonematy.

Madryt 16 lipca.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie konwersji kubanckich biletów hipotecznych, filipińskich obligacji hipotecznych i 4-procentowego długu wewnętrznego.

Madryt 16 lipca.

„Heraldo” ogłasza pismo z Manili, donoszące, że amerykański generał wraz z 50 żołnierzami został zabrany przez filipińskich powstańców do niewoli.

Paryż 14 lipca.

Z powodu święta narodowego miasto udekorowane. Przez cały dzień panował tu wielki upał. Około 100 członków ligi patryotycznej, między nimi wielu deputowanych nacjonalistycznych i członków rady municypalnej złożyło u stóp statuy strassburskiej tudzież pomnika Joanny D'Arc wiedeń. Mów żadnych nie wygłaszano, manifestacja odbyła się zresztą spo-

kojnie. Popołudniu prezydent Loubet w towarzystwie prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau i ministra wojny Andréa udał się na rewję wojskową do Longchamps. Tłumy publiczności witały prezydenta okrzykami „Niech żyje”. Jedno indywiduum, które wznosiło okrzyki „Precz z Loubetem” aresztowano.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Londyn 14 lipca.

„Daily Express” donosi z Tientsinu 9 lipca: Chińczycy ustawili w bliskości baraków 12 dział i ostrzeliwują stanowiska Europejskich, które są niemożliwe do utrzymania. Chińczycy zniszczyli wielką część linii kolei żelaznej.

Haga 15 lipca.

Wyjechały ząd 2 okręty wojenne dla wzmożenia okrętu wojennego „Hollandya”, który znajduje się już w Hongkong. Trzy te okręty tworzyć będą osobną eskadrę holenderską na wodach chińskich.

Petersburg 14 lipca.

Z Chabarowska donoszą pod d. 29 czerwca: Pancernik „Petropawłow” przybył do Taku z rannymi Rosyanami i cudzoziemcami. Kolei mandzurskiej strzegą 2 oddziały kozaków zabajkalskich. Forty i arsenał w Tientsinie obwarowano na nowo i zaopatrzono najlepszymi działami. Rada wojenna uchwaliła ograniczyć się ufortyfikowaniem Tientsinu i zabezpieczeniem połączenia z Taku.

Londyn 15 lipca.

Jak z dobrego źródła z Szangaju donoszą, gubernator w Szantungu otrzymał przez posłańca wiadomość z Pekinu, że dnia 7 bm. poselstwa, które jeszcze istniały, zostały przez generała Tunga zombardowane i zdobyte. Lihungezang w drodze do Pekinu rzekomo już w najbliższych dniach przybyć ma do Szangaju.

Petersburg 14 lipca.

Dzienniki omawiają edykt rządu chińskiego z dn. 20 czerwca gwałtownie krytykując postępowanie Chin, których rządowi zarzucają kłamliwość i kręctwo.

Berlin 15 lipca.

Sygnalizowany depeszą z Waszyngtonu cyrkularz rządu chińskiego z 29 czerwca został tu już oficjalnie wręczony.

Petersburg 14 lipca.

Z Taku donoszą oficjalnie: Telegraf między Taku a Tientsinem został zrekonstruowany. W najbliższym czasie będzie tam przywrócone przez wojska rosyjskie i japońskie połączenie kolejowe w dwóch kierunkach.

Hongkong 15 lipca.

Lihungezang wczoraj otrzymał powtórną depeszę z wezwaniem, aby jak najszybciej udał się do Pekinu. Słychać, że wyjedzie tam jutro. Chińczycy twierdzą, że w nieobecności Lihungezanga wybuchną w Kantonie rozruchy.

Londyn 16 lipca.

Donoszą z Szangaju pod datą 13 lipca: Na podstawie urzędowego doniesienia telegrafuje gubernator Szantungu, że żołnierze chińscy z Bokserami całymi godzinami atakują poselstwa w Pekinie, do wnętrza jednak jeszcze się nie dostali; obecnie Chińczycy ostrzeliwują poselstwa z ciężkich dział. Gubernator obawia się, że postom i rządowi chińskiemu grozi niebezpieczeństwo. Z Futzu donoszą, że tamtejszy wicekrol i generał Tatarów podpisali konwencję z zagraniczonymi konsułami, w której zobowiązują się ochraniać życie i własność cudzoziemców.

Szangaj 16 lipca.

W Ningoo wybuchły groźne zaburzenia; misya katolicka spalona.

Szangaj 16 lipca.

Z Czufu telegrafują pod dniem 10 b. m.: Depesze z Tientsinu donoszą o wypadkach, jakie zaszły od 6 do 8 b. m.: Chińczycy przedsięwzięli z 6 na 7 w nocy gwałtowny atak na osady cudzoziemskie, zostali wszakże przez oddział wojsk japońskich odparci. Nazajutrz bombardowali dalej owe osady. Dwóch żołnierz angielskich utraciło życie a dwóch odniosło rany.

Jokohama 10 lipca.

Poseł chiński w Tokio otrzymał depeszę z Pekinu, w której powiedziano, że zamordowanie posła niemieckiego i innych cudzoziemców przypisać należy wypadkom w Taku. Rząd chiński stara się najusilniej chronić życie i mienie cudzoziemców w Pekinie.

Petersburg 16 lipca.

Bokserzy zniszczyli w kilku punktach linię kolei żelaznej na północ od Niutswang. Linia telegraficzna pomiędzy Władystwostkiem a Port Arturem przerwana.

Petersburg 16 lipca.

Komunikat urzędowy oświadcza, że doniesienie z Szangaju biura Reutersa o pochodzie 30.000 Rosyan na Pekin jest nieprawdziwe.

Londyn 16 lipca.

Depesza wiceadmirała Seymoura z Tientsinu pod datą 9 lipca zawiadamia: Wojska sprzymierzone zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie na południowo-zachodniej stronie osad cudzoziemskich. Oddział japoński spędził nieprzyjaciela, który stracił 350 zabitych. Zabrano mu 6 dział. Arsenał położony na południowej stronie miasta został zajęty i spalony. Straty wojsk sprzymierzonych nieznaczące.

Depesza Seymoura z dnia 12 bm. zawiadamia, że Chińczycy, którzy w bardzo znacznej sile zaatakowali stację kolejową, zostali odparci, poniosłszy znaczne straty. Wojska sprzymierzone straciły ogółem 150 zabitych i rannych. Po południu oddziały angielski i francuskie bombardowały forty; jeden fort i jedna pagoda zostały zburzone. Przybył tu oddział złożony z 1500 żołnierzy amerykańskich.

Rzym 16 lipca.

Otrzymało tu depeszę z Szangaju o zburzeniu misji włoskiej w Hunan i o zamordowaniu tamże biskupa Fantosiego i dwóch misjonarzy. Misje w Honau i Hupei zostały również napadnięte i zburzone.

Londyn 16 lipca.

Biuro Reutersa odbiera z Szangaju pod datą 15 bm. następujący telegram: Oficjalna depesza gubernatora Szantungu zawiadamia, iż ogień działowy zrobił wyłom w murze gmachu poselstwa w Pekinie, w którym bronili się od dłuższego czasu po bochatersku, osaczeni tam przez bokserów cudzoziemcy. Wszyscy zostali wymordowani przez tłumy pospółstwa i Bokserów, którzy wtargnęli do wnętrza przez ów wyłom.

Londyn 16 lipca.

„Times” donosi z Hong-kongu pod datą 13 lipca: Li-hung-czang wezwał przywódców t. zw. „czaruch flag”, aby udali się na czele 50 tysięcy ludzi do Pekinu.

To samo pismo donosi z Tientsinu 8 bm.: Przybył tam admirał Aleksejew. Operacje wojenne nieprzyjacieli trwały przez cały dzień pod dowództwem generała Tu-ku-fina.

„Daily Express” donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Cudzoziemcy z prowincji Thekiang uciekli i tutaj przybyli, 20.000 Chińczyków chrześcijan z prowincji Hupei i Honau została w ostatnich dniach wśród okrutnych męczarni zamordowana. Wiele tysięcy bokserów wyruszyło w kierunku na Weihai-wei. Wogóle ruch bokserów w całym kraju niesłychanie szybko rozszerza się.

Konstantynopol 16 lipca.

Przejazd okrętów rosyjskiej floty ochotniczej z wojskiem i materiałami żywności przez Bosfor zapowiedziano na środek.

Wiedeń 16 lipca.

Jak „N. Fr. Presse” donosi, że dla ochrony poddanych austro-węgierskich udają się jeszcze dwa okręty do Chin, mianowicie krążowice „Karol VI” i torpedowiec „Aspern”.

Dział ekonomiczny.

Ceny zboża przy rzeczywistej sprzedaży. Rolnikowi donoszą: Rzepczyca p. Uhnów 2 lipca 200 owsa po 11 k. 80 h. z odstawa która kosztuje po 10 hl.

Daniłecz p. Putaiłyńce 3 lipca pszenica wagonowo po 15 k. 20 h. żyto po 11 k. 30 h. z odstawa bardzo blizką.

Wier. bica p. Uhnów 6 lipca 2 wagony pszenicy loco spichrz po 15 k. 20 h. + 10 h. korcowego, najdalej do 10 bm. zabrac. Za wodkę wagonowo na sierpniu daje loco gorzelnia 39 k. 34 gm 39 k. 50 h. na przyszłą kampanię daje po 34 k. 60 h.

Oskrzęsińce p. Knihynicze 6 lipca pszenica świeżo młocna (z r. 1899) po 15 k. 70 h. żyto po 11 k. 70 h. loco folwark. — Kupiono zaś owies po 10 k. 50 h. do odebrania z folwarku o 8 km. odległego.

Helenków p. Kozowa wagon owsa po 10 k. 90 h.

Nadyby pod Samborem 2 lipca sprzedano 650 htl. nowej wódki po 38 k. loco magazyn. Zaliczka 13.000 k. Odbiór co czternaście dni od rozpoczęcia gorzelnii.

Wystawa maszyn rolniczych. Staraniem rady oddziału tarnopolskiego towarzystwa gospodarskiego odbędzie się w Tarnopolu 27 bm. na polach okolicznych wystawa i próba maszyn rolniczych, jako to żniwiarek, wiązatek, siewników, pługów, bron itd.

Wiadomości giełdowe.

— Paryż d. 14 lipca. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta —, Mąka —.

— Berlin d. 14 lipca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84-30 (podług obliczenia procentowego). Spirytus —, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Wiedeń dnia 16 lipca. (Telegram Gazety Narodowej). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 671-1/2, węg. zakł. kredyt. 691-1/2, Anglobanku 278-1/2, Unionbanku 557-50, Banku dla krajów koronnych 417-1/2, Bankvereinu 494-1/2, Bodencreditu 850-1/2, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 664-50, kolei południowej 111-50, tramwaju A. 299-1/2 — B. 292-1/2, kolei Elbethal 465-1/2, kolei północnej 61-40, kolei czernowickiej —, alpiny 441-1/2, Rima Muranya 510-50, praskiego towarz. żel. 1.728, fabryki broni 335-1/2, tureckie tytoniowe 287-1/2, oblig. węg. indemniz. 90-50, renta majowa

97-80, austr. renta koronowa 97-40, węg. renta koronowa 91-05, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90-60, 4-procent. listy banku krajow. 92-50, 4 1/2-procent listy banku krajow. 99-25, 4-procent listy banku hipotecznego 91-1/2, 4 1/2-procent listy banku hipotecznego 98-50, 5-procent listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. oblig. propinac. 96-60, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91-10, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 89-50, losy tureckie 105-1/2, marki 118-65, ruble 255-75.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Table with 2 columns: Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych. 6 lipca: Renta papierowa 97-30, Austriacka renta koron. 96-95, Renta srebrna 96-95, Renta złota 115-60, 4 proc. węg. renta złota 115-50, Węg. renta koronowa 90-95, Anglobanki 275-1/2, Zakład kredytowy 675-1/2, Węg. bank kredytowy 704-1/2, Bank związkowy 492-50, Austr. węg. bank 1725-1/2, Unionbanki 549-1/2, Austr. zakł. kred. ziemsk. 856-1/2, Länderbanki 414-50, Alpiny 444-1/2, Nordbaay 6120-1/2, Anstr. kol. pół.zachod. 458-1/2, Kolej doliny Ealy 462-1/2, Kolej państwowa 651-50, Kolej południowa 112-50, Tramwaj wiedeński —, Marki papierowe 118-57 1/2, 118-52 1/2.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 16 lipca. (Przedruk z urzędu wej Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 14-80 do 15-20, pszenica gotowa nowa — do —, żyto gotowe 11-20 do 11-60, żyto gotowe na terminy — do —, owies obrotowy gotowy 12-50 do 13-1/2, owies na terminy — do —, jęczmień pastewny 11-50 do 12-1/2, jęczmień brow. 12-1/2 do 13-1/2, groch do gotowania 16-50 do 24-1/2, wyka 13-25 do 14-1/2, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 11-20 do 12-1/2, hreczka 16-1/2 do 17-1/2, konicznina czerwoną galicyjską — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 13-1/2 do 13-50 nowa — do —, cbiemiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 22-50 do 23-1/2, groch pastewny 13-1/2 do 15-1/2, do gotowania — do —, Spirytus loco do 50 litr. gotowy 18-75 do 19-50 na terminy 16-75 do 17-50 warranty — do —.

Wiedeń dnia 16 lipca. Na wczorajszy targ dowieziono 5094 sztuk wołów tuczonych i opasowych, w tem — sztuk z Galicji i Bukowiny. Płacono za galicyjskie 33-1/2 do 35-1/2, 36-1/2 do 38-1/2 — 39-1/2 do 40-1/2 zł.

Teodor Romaszkan, dom komisowy był w Wiedniu — Wiedeń dnia 16 lipca. Cakier (spokojnie) 30-30 do —, Nafta galicyjska 37-50 do 38-50, Spirytus (sily) 44-30 do —.

Wiedeń dnia 16 lipca. Kurs w koronach i po 50 klg.

Notowano pszenicę na wiosnę 0-1/2 do 0-1/2, na maj-czerwiec 0-1/2 do 0-1/2, na październik 7-83 do 7-84, żyto na wiosnę 0-1/2 do 0-1/2, na maj-czerwiec 0-1/2 do 0-1/2, na październik 7-09, kukurudza na czerwco-lipiec 0-1/2 do 0-1/2, na lipiec-sierpień 6-05 do 6-08, na wrzesień-paźdz. 6-11 do 6-13, na maj 1901 0-1/2 do 0-1/2, owies na maj-czerwiec 0-1/2 do 0-1/2, na październik 5-56, rzepak na styczeń-luty 0-1/2 do 0-1/2, na sierpień-wrzesień 13-60 do 13-80, olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Tendencja słaba. Stan powietrza: gorąco. Budapeszt dnia 16 lipca.

Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 0-1/2 do 0-1/2, czerwiec 0-1/2 do 0-1/2, na październik 7-67 do 7-68, żyto na maj 0-1/2 do 0-1/2, na październik 6-72 do 6-79, owies na maj 0-1/2 do 0-1/2, na październik 5-21 do 5-23, kukurudza na lipiec 5-82 do 5-83, na sierpień 5-88 do 5-91, na maj 1901 4-67 do 4-68 rzepak na sierpnie 13-30 do 13-40.

Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna słaba. Tendencja słaba. Stan powietrza: pięknie.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Table with 3 columns: pszenica na wiosnę —, pszenica na maj-czerwiec —, pszenica na październik 7-95, żyto na wiosnę —, żyto na maj-czerwiec 7-14, żyto na październik 7-25, owies na wiosnę —, owies na maj-czerwiec —, owies na październik 5-55, kukurudza na lipiec-sierpień 5-58, kukurudza na wrzesień-paźdz. 6-03, rzepak na wiosnę —, rzepak na sierp.-wrzesień 13-55, 13-65.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

Prywatne kursa gimn. i realne

zbiorowa nauka dla orywalistów wszystkich klas gimn. i real. Pierwsza kl. gimn. i real. zbiorowa prywatna nauka od 8-1 rano. Uczniowie przepisali przy egzaminie wstępnym do I. kl. mogą po roku składać egz. wstęp. do II. kl. Rozpoczęcie nauki d. 5 września.

Do egz. poprawkowych przygot. w czasie ferij.

Do egz. dojrzałości gimn. i real. krótsze i dłuższe kursa.

A. Strzelekt, b. naucz. Gimn. Franc. Józefa i Szkoły realnej we Lwowie Ul. S. Zielona 5 I. p. (stacja tramw. elektr.) 3-5 popoł. Pensjonat wzorowy otwarty będzie dnia 1 września.

Prawo starszeństwa.

Powieść
Champela.

(Ciąg dalszy.)

— Bo sama Opatrzność przeciwko nam. Wierzę Teresie; być może kłamła dawniej, lecz dziś mówi prawdę. Widać to było z jej słów i tonu. Rzeczywista prawda działa na nas nawet wbrew woli naszej. Gdy Ojciec Mazerolier mówił mi o swojej religii, to widząc, ile ofiar wymagała ona odemnie, nie chciałem mu wierzyć, a jednak uwierzyłem pomimo mej woli. Tęgo samego doznałem, słuchając słów Teresy. W interesie mego szczęścia chciałem wątpić, a mimo to nie zdołałem.

Teraz zaczynam pojmować wszystko. Ciężki nademną jakieś przekleństwo, które zawisło i nad tobą. Queenie droga, obwiniałem już siebie o egoizm, nakłaniając cię do dzielenia ze mną

ubóstwa, wygnania i niechęci mojej rodziny. Więcej tembardziej nie mogę narażać cię na niebezpieczeństwa inne. Wolę wyrzec się ciebie, wyrzec się życia własnego.

Queenie, widząc jego łzy i rozpacz, zrozumiała, że nie zdoła przełamać jego postanowienia.

Naprawdę protestowała:

— Ty! przeklęty! Ty, Franciszku, człowiek najlepszy, najszlachetniejszy na świecie! Ależ w takim razie nie byłoby sprawiedliwości w niebie! I dla kilku słów Teresy zwątpiłeś o Bogu, o sobie i o mnie.

Uniósł jej rękę do swych ust i rzekł z egzaltacją:

— Nigdy nie zwątpię o tobie zarówno, jak o Bogu i przez ciebie Bóg mnie oświeci. Może rzeczywiście dałem się wprowadzić w błąd! Ale gdy chodzi o ciebie, o twoją przyszłość, byłoby zbrodnią działać bez namysłu i pospiesznie. Musimy wstrzymać się. Odjadę dzisiaj, lecz nie na długo. Wrócić zobaczymy się znowu. Tymczasem powracaj do Chartranu.

Za nie! odrzekła przerażona.

Lecz Franciszek nalegał dalej: — Powracaj przez miłość dla mnie. Tam tylko dowiemy się co potrzebujemy wiedzieć, co wiadome jest Walterowi i innym.

Umilkł, lecz Queenie domyśliła się o kim myślał i jednocześnie w wyobraźni jej stanął kozi profil ciotki Kiddy.

— Odkryj klucz tej tajemnicy — mówił Franciszek dalej — choćbym miał zmusić do mówienia niemych i zburzyć zamek cały. Będziemy wiedzieli całą prawdę, jeżeli tylko Teresa powiedziała choć cząstkę jej. Ale jeżeli nas oszukała... wtedy zemsta moja będzie straszna. Do widzenia Queenie, do widzenia, jako narzeczona, skoro cheesz być nią jeszcze.

— Będę tylko narzeczoną lub żoną! — zawołała uroczysto.

Franciszek odjechał sam. Queenie wyptakawszy się, podniosła głowę, otarła oczy i rzekła zdecydowana.

— Będę wiedziała wszystko!

Nie była już tą samą młodą dziewczyną, cofającą się przed użyciem środków ryzykownych. Jakież obraz, wobec doznanego zawodu mógł wydać się jej straszny, jakież środki zbyt surowymi przeciw tym, co uczynili jej tyle złego? Rozpoczęła walkę o życie.

Zaatakowana zdradziecko miała prawo bronić się wszelką bronią i zastąpić osobę drugą, której los był dla niej ważniejszym niż własny. Miała doświadczenie lat dwudziestu i uczucie doznanych goryczy, gdy weszła do salonu, w któ-

rym siedzieli pułkownik, mistress Brent i Teresa.

— Moje drogie — mówił pułkownik — pomieniałycie się na role, jak mistress Brent, układająca kazania dla swego męża, gdy tymczasem on przyrządza pudding! cha! cha! cha! Ty, Tereso, zamiast burzyć się tutaj powinnaś już spać; a panią, mistress Brent nie nie zmusza do chorowania. Przecież to nie pani zemsta, nie panią zawiodł ślub! Nie traćcie odwagi i starajcie się załatwić tę sprawę. Nie rozumiem, jaki powód, do dyabła, zmusza was do przeszkadzania. skoro wszystko idzie jak po masło, narzeczeni zgadzają się, pastor gotów i śniadanie zamówione. Ja na miejscu Franciszka dawno zakończyłbym ten spór, odjeżdżając z narzeczoną. starym wujem, jedynym z nas wszystkich, mającym zdrowy rozsądek. Mam nadzieję, że tak postąpimy.

Ostatnie te słowa były wypowiedziane pod adresem Queenie.

Nie otrzymawszy odpowiedzi i nie mając od nikogo poparcia, zaniechał dalszych wysiłków zgodnego załatwienia sprawy.

— Gdzież twój Romeo? odjechał? Żatuję, moje dziecko, że nie mogę zaślubić cię przez prokurę. Ponieważ jestem tu już niepotrzebny i tylko zawadzam, więc odchodzę

I wyszedł pośpiesznie.

— Odpoczęłam już i mogę wracać pociągiem południowym — oświadczyła Teresa, unikając wzroku Queenie.

Nikt jej nie odpowiedział, tylko mistress Brent lamentowała:

— Dzień dzisiejszy dobit mnie. Muszę niezwłocznie rozpocząć kurację. Jeszcze dziś wieczorem udam się do kliniki mego znakomitego doktora i pozostanę aż do wyjazdu do Cannes. Co do ciebie, kochana Queenie, ponieważ wolałam zastosować się do rad swej siostry niż do pragnień wybranego swej duszy, to miłszem zapewne będzie ci jej towarzystwo niż osoby innej.

Nastąpiło milczenie.

Wreszcie Queenie, nie patrząc na Teresę, odrzekła:

— Więc mogę wrócić do Chartranu. I znowu miały dni! powoli, zapelniane skoczonymi rozmyślaniami i marzeniami. W Queenie zaszła nowa zmiana. Co stało się z dawną narzeczoną, tak niewinnie gwałną, tak szczerą w swych nadziejach, tak lojalną w postępowaniu?

(C. d. n.)

KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i higienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA

DRUT KOLCZYSTY cynkowany, do ogrodzeń po zlr. 4 — za 100 metrów przy odbiorze całego zwójki 250 metrów Siatka lakierowana do osłon okien, po zlr. 1 — za metr poleca Piotr (Brzaskowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sukiennego.

REALNOŚĆ w pięknym położeniu jest do sprzedania. Ulica Snopkowska 25.

W Przemysłu
2 **KAMIENIE** do sprzedania, w centrum miasta położone, w jednej obszernej lokal na sklep, nadający się do każdej gałęzi. Blizna wiadomość w Administracji Gazy Narodowej.

WYCZEPANE PREMIE Towarzystwo przykuć: Unia lubelska, Kazanie Skargi, Sybiracy, Lwa pokoleńca, Błwa pod Grohowem, Szazana, Na swyjską nutę, Sarah, Spokanie, Chrześcijańska i inne ma do zbycia Księgarnia antykwarska oraz handel dziełami sztuki i starożytności **JOZEF TOMASIK**, Lwów, Jagiellońska 8. Przyjmuje się również zamówienia w ogóle obrazów do oprawy.

MORELE w najlepszym gatunku rozseła za pobraniem pocztowym 5 kg. franco za 5 k. 40 h. L. Frisz, Zaleszczyki.

DESZTKI i towary bławatne sprzedają po sezonie bardzo tanio F. Kernecki i Sp. we Lwowie (pasaż Hausmana).

Na sezon wakacyjny. Flabory zastawiane, rewolwery dla własnej obrony, lancastowskie wazelki systemów poleca **Bolesław Jankowski** skąd i pracownia rusznikarska we Lwowie, Czarnieckiego 1. 2. Reparaty uskutecznią się sumiennie i pod gwarancją. Kupujcie starszą broń i antyki, placę gotówką. Cenniki gratis i franco.

Morskie oko kąpiele stawowe z tuszami za dworcem kolei elektrycznej. Sama kąpiel 10 ct. 12 biletoz 1 zlr. Urządzone tylko dla chrześcijan. Józef Iwanicki.

Galicyjskie krajowe masło kupuje za natychmiastową zapłatą **JUHL HUBBL** wielki handel masła, Hadersleben, Niemcy.

„Extrait de Noix“ do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum **Juliana Józefowicza**. Jest to najlepsza roślinna farba, która mo na w przeciągu 10 minut ufarbować puszyste włosy na kolor czarny, brunatny, szary i biały. Flakony po 3 kor. i większe 5 kor. oraz sześć próbných w pudełku 7 koron 20 h. Do nabycia we Lwowie w handlu pp. J. Friedrich i A. Beacock, skąd farbować u p. Jaha. Główna przesyłka **J. H. JOZEFOWICZ** Kraków, Karmelicka 53.

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

sz więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególnie; koblietom i dzieciom, niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzący tryb życia, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drożdżkami przetworzonymi, tudzież wszelkimi ostro działającymi pigułkami i gorzkimi wyciągami. Cena pudełka 75 ct. Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym który rozpoczyna w wodzie dają napój przyjemny, odświeżający smaku i używany obok pa tylek dopomaga ich działaniu. Cena flakony 75 ct. Sprzedają cząstkowo we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez aptekarkę G. Hella w Opatowie, skład hurtowy G. Hell & Co., Wiedeń, I. Sternngasse 8.

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp. Mikolasa, Zygm. Kucera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Z. zowskiego, A. Ehrbara, Z. Hoya, K. Sklepińskiego, J. Wewiorskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp. to Brodacki w Kulaku, to Boroszczonec w M. Piotrowskiego, to Brzostkowiak w A. Dursta, J. Nahlka, to Brzostkowiak w Halamy spać, to Chyrowie w Lewickiego, to Drohobyczu w A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, to Jarosławu w J. Angermanna, J. Kohna; to Kolumy w Pawłowskiego, Stancala, Witołowskiego; to Kamionce w Pilewskiego; to Przemysłu we wszystkich 4 aptekach; to Rzeszowie w Karpińskiego, Prona, to Samborze w J. Aleksiewicza i Herdliński spać, to Stanisławowie we wszystkich 3 aptekach; to Skolem w apt. Lechowkiego, dalej to Strzyżu, to Tarnopolu, jakoteż we wszystkich znaczących aptekach Galicyi.

Na sezon!

otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Rogózki kokosowe, szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe w kilku szerokościach. Prześciółki z Linoleum, Prześciółki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Ceraty na stoły i meble

wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze poleca **FRIEDRICH & BEACOCK** Lwów, ulica Hetmańska 4, obok cukierni W-go Grossa

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platen Kostecki.



Drut kolczasty cynkowany, z kolcami o 12cm. 100 metrów zlr. 3.50, z kolcami o 6 cm. 100 metrów zlr. 4. Siatka druciana kolorowa do okien 1 mt. kw. zlr. 1. —. Łopaty do drenowania i szuflę po zlr. 1. —. Ławki ogrodowe do składania po zlr. 6. —. Krzesła zlr. 2.20. Narzędzia ogrodnicze w komplecie: Hydronety. Nożyce do szpalerów zlr. 2.60, angielskie zlr. 3.50, łopaty, grabie, motyki, grabie itp. — poleca

ANTONI HALSKI handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9. Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

Nikt nie powinien omieszczać zamówień tylko za 2 zlr. 50 ct. 6 gatunków węgierskich spejyalności, a mianowicie: 1. Paszka węg. koniaka, 3 gwiazdy, naj- 2. Lepsza marka, 3. Kawałek węg. salami najapasz jakosci, 4. Paszek węgierskiej paprykowanej wędzonej słoniny, 5. Kawałek węgierskiego mięsa wędzonego doskonałego, 6. Poręba lipiawskiej, karpacijskiej bryndzy bardzo tustej i delikatnej, 7. Paszek węg. sera ementalskiego najlep. 8. Tych 6 gatunków wysyła razem opakowane przez pocztę za zaliczką, albo za poprzednim nadesłaniem 2 zlr. 50 ct.

Max Deusch, Salamiexport, Budapest, VI., Üllökut 91.

Król-pruska Akademia handlowa w Eberswaldzie koło Berlina. Początek półrocznego zimowego l. października 1900. Program i spis wykładów darmo można osiągnąć przez sekretaryat Akademii lasowej.

1900 Na sezon wiosenny i letni 1900 Prawdziwe berneńskie materye szotka nitr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdukt, spodnie i miselka) kosztuje tylko zlr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej zlr. 6. — i 6.90 z lepszej zlr. 7.75 z doskonałej zlr. 8.65 za znakomitej zlr. 10. — z najlepszej

szotka na całe ubranie sztywne zlr. 10. —, jakoteż materye na surdukt, kolen dla przystoż, najlepsze kamgarny itd., wysyła po ccach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład szatna **SEGEL-IMHOF w BERNIE**. Probkli gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją. Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianej firmie.

Sanatorium dla chorób skórnych w Wrocławiu Südpark, Landsbergstrasse już otwarte. 4713 Prospekty na żądanie. Dr. Chotzen.

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE sz więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególnie; koblietom i dzieciom, niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzący tryb życia, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drożdżkami przetworzonymi, tudzież wszelkimi ostro działającymi pigułkami i gorzkimi wyciągami. Cena pudełka 75 ct. Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym który rozpoczyna w wodzie dają napój przyjemny, odświeżający smaku i używany obok pa tylek dopomaga ich działaniu. Cena flakony 75 ct. Sprzedają cząstkowo we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez aptekarkę G. Hella w Opatowie, skład hurtowy G. Hell & Co., Wiedeń, I. Sternngasse 8.

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp. Mikolasa, Zygm. Kucera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Z. zowskiego, A. Ehrbara, Z. Hoya, K. Sklepińskiego, J. Wewiorskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp. to Brodacki w Kulaku, to Boroszczonec w M. Piotrowskiego, to Brzostkowiak w A. Dursta, J. Nahlka, to Brzostkowiak w Halamy spać, to Chyrowie w Lewickiego, to Drohobyczu w A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, to Jarosławu w J. Angermanna, J. Kohna; to Kolumy w Pawłowskiego, Stancala, Witołowskiego; to Kamionce w Pilewskiego; to Przemysłu we wszystkich 4 aptekach; to Rzeszowie w Karpińskiego, Prona, to Samborze w J. Aleksiewicza i Herdliński spać, to Stanisławowie we wszystkich 3 aptekach; to Skolem w apt. Lechowkiego, dalej to Strzyżu, to Tarnopolu, jakoteż we wszystkich znaczących aptekach Galicyi.

Generalne zastępstwo do oddania.

Pewna pierwszorzędna fabryka oliwy prowanokij licyz sobie oddać główne zastępstwo dla częściowej albo całej Austro-Węgier w reze dzielnego agenta, który najlepsze rekomendacje posiada i zagwarantować może dostateczny obrót. Zgłoszenia uprasza się pod: G. J. 38 poste restante Salon (Frankreich).

Mezycyżni Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw ostabieniu męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augerfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.

Słabość męska skutki szczególniej tajny ch greszów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, potrzeba jedynie w liczących wydanach rozpowszechniona książka ilustr. **Dra Ketan'a** 2684 **Ochrona własna** Cena wydania polskiego: 1 zlr. Cena wydania niemieckiego 2 zlr. Tyszące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaliczonej, z zupełną swą siłą męską. Za nadesłaniem francuskiej przesyłki, otrzymają się kopie w kooperacji przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierzy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Generalne zastępstwo do oddania. Pewna pierwszorzędna fabryka oliwy prowanokij licyz sobie oddać główne zastępstwo dla częściowej albo całej Austro-Węgier w reze dzielnego agenta, który najlepsze rekomendacje posiada i zagwarantować może dostateczny obrót. Zgłoszenia uprasza się pod: G. J. 38 poste restante Salon (Frankreich).

Mezycyżni Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw ostabieniu męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augerfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.

Słabość męska skutki szczególniej tajny ch greszów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, potrzeba jedynie w liczących wydanach rozpowszechniona książka ilustr. **Dra Ketan'a** 2684 **Ochrona własna** Cena wydania polskiego: 1 zlr. Cena wydania niemieckiego 2 zlr. Tyszące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaliczonej, z zupełną swą siłą męską. Za nadesłaniem francuskiej przesyłki, otrzymają się kopie w kooperacji przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierzy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Generalne zastępstwo do oddania. Pewna pierwszorzędna fabryka oliwy prowanokij licyz sobie oddać główne zastępstwo dla częściowej albo całej Austro-Węgier w reze dzielnego agenta, który najlepsze rekomendacje posiada i zagwarantować może dostateczny obrót. Zgłoszenia uprasza się pod: G. J. 38 poste restante Salon (Frankreich).

Mezycyżni Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw ostabieniu męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augerfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.

Słabość męska skutki szczególniej tajny ch greszów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, potrzeba jedynie w liczących wydanach rozpowszechniona książka ilustr. **Dra Ketan'a** 2684 **Ochrona własna** Cena wydania polskiego: 1 zlr. Cena wydania niemieckiego 2 zlr. Tyszące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaliczonej, z zupełną swą siłą męską. Za nadesłaniem francuskiej przesyłki, otrzymają się kopie w kooperacji przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierzy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Generalne zastępstwo do oddania. Pewna pierwszorzędna fabryka oliwy prowanokij licyz sobie oddać główne zastępstwo dla częściowej albo całej Austro-Węgier w reze dzielnego agenta, który najlepsze rekomendacje posiada i zagwarantować może dostateczny obrót. Zgłoszenia uprasza się pod: G. J. 38 poste restante Salon (Frankreich).

Mezycyżni Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw ostabieniu męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augerfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.

Słabość męska skutki szczególniej tajny ch greszów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, potrzeba jedynie w liczących wydanach rozpowszechniona książka ilustr. **Dra Ketan'a** 2684 **Ochrona własna** Cena wydania polskiego: 1 zlr. Cena wydania niemieckiego 2 zlr. Tyszące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaliczonej, z zupełną swą siłą męską. Za nadesłaniem francuskiej przesyłki, otrzymają się kopie w kooperacji przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierzy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Odnaczone o k państwowym medalem za znakomite wyroby. Pierwsza morawska fabryka wieżowych zegarów a także wprawiane w ruch motorem parowym **Fr. Moravus** specjalista zegarmistrz w Bernla (na Morawach) Grosser Platz 5 wyrybia i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów i innych zakładów — jak najlepsze wykonania za gwarancją. — Kosztorysy gratis.

Nowo otworzony **Oddział melioracyjny** Lwowskiej Filji **Banku galicyjskiego** dla handlu i przemysłu ulica Jagiellońska 1. 3 (dawny lokal Banku kredytowego) 4598 wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjecia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznią się podług każdorazowej szczegółowej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy. **Dyrekcya.**

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy: 4% lisy hipoteczne oronowek 4 1/2% lisy hipoteczne 5% lisy hipoteczne promiowne 4% lisy Tow. kredyt. ziemskiego 4 1/2% lisy Banku krajowego 4% lisy Banku krajowego 5% obligacye komunalne Banku krajowego 4% pożyczkę krajową 4% galic. obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy Akcyę galic. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym **KANTOR WYMIANY** c. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

MAGAZYN MÓD SEIDLER I KARPINSKIEJ Lwów, plac Kapitulny 1. polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

MAGAZYN MÓD SEIDLER I KARPINSKIEJ Lwów, plac Kapitulny 1. polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

MAGAZYN MÓD SEIDLER I KARPINSKIEJ Lwów, plac Kapitulny 1. polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

WODOCIĄGI i centr. ogrzewanie urzędza **FABRYKA MASZYN „PERKUN“** Lwów—Podzamcze ulica św. Marcina 11. Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p. Generalne zastępstwo: Akcyjne Towar. „Hanowerskiego“ Wiedeń.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900. Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego. Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12:05	z Strzja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12:20	z Czerniowiec, Itzkan, Constanay, Bukaresztin,
osobowy	2:31	z Krakowa Orłowa, N. Sajoza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocl.
osobowy	3:35	z Podwoleczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
osobowy	6:10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymnowa, Sankta, Przemysla
osobowy	6:20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
osobowy	6:46	z Brzuchowiec (odjeżdżenie od 13 maja do 16 września włącznie)
osobowy	7:45	z Janowa
osobowy	8:00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
osobowy	8:05	z Zawożnego, Strzja, Chyrowa, Sankta, Kałusza i Peszu
osobowy	8:15	z Sokala i Rawy ruskiej
osobowy	8:50	z Krakowa, (Zagorza, Lupkowa, Przemysla, Wiednia, Berlina
osobowy	11:45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemysla)
osobowy	11:55	z Stanisławowa (Kóresmeż, Potutor, Chodorowa)
osobowy	12:55	z Janowa
osobowy	1:15	z Skolego, Strzja, Kałusza, Chyrowa (Zawożnego od 1/6 do 15/9)
osobowy	1:35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad, Przeworska
osobowy	1:45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztin, Jassa, Husiatyna, Stanist.
osobowy	2:35	z Podwoleczysk, Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3:14	z Brzuchowiec (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta)
osobowy	5:40	z Krakowa, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
osobowy	5:45	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
osobowy	5:55	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
osobowy	6:00	z Brzuchowiec (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta)
osobowy	8:28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
osobowy	8:49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa, Sankta, Przemysla
osobowy	8:50	z Brzuchowiec (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta)
osobowy	9:23	z Janowa (odjeżdżenie od 1/5 do 15/9)
osobowy	9:45	z Krakowa, Wrocl., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
osobowy	10:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztin, Husiatyna, Kóresmeż
osobowy	10:15	z Zawożnego, Peszu, Chyrowa
osobowy	10:30	z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
osobowy	3:12	z Podwoleczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
osobowy	7:40	z Tarnopola
osobowy	8:20	z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy
osobowy	5:17	z „
osobowy	10:12	z „
osobowy	12:40	do Krakowa, Wiednia, Wroclawia, Berlina
osobowy	2:51	z Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztin, Constanay
osobowy	4:15	z Krakowa, Wiednia, Wroclawia, Berlina, Chyrowa, Sambora
osobowy	5:45	z Brzuchowiec (od 13 maja do 16 września włącznie)
osobowy	6:25	z Zawożnego, Munkacza, Peszu, Borysławia
osobowy	6:30	z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
osobowy	6:3	